

UCHWAŁA Z DNIA 23 MARCA 2011 R.

I KZP 31/10

Zawarty w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) termin „odpowiedzialność kar-na” oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

*Przewodniczący: sędzia SN W. Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: P. Hofmański, Z. Puskarski.*

*Prokurator Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej: P. Stawowy.*

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisława K., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 23 marca 2011 r. przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Apelacyjny w K., postanowieniem z dnia 1 grudnia 2010 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy art. 54 Ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7 poz. 39) znajduje zastosowanie do osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu w trybie Ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425)?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

## UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne zaistniało na tle następującej sytuacji procesowej.

W dniu 7 lipca 2005 r. Zastępca Rzecznika Interesu Publicznego, działając na podstawie art. 18a ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm. – w dalszych wywodach powoływana jako „ustawa lustracyjna z 1997 r.”), skierował do Sądu Apelacyjnego w W. wnioski o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec prokuratora w stanie spoczynku Prokuratury Okręgowej Stanisława K. i wydanie orzeczenia stwierdzającego, że złożył on niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Postanowieniem z dnia 20 listopada 2005 r., Sąd Apelacyjny w W. wszczął postępowanie lustracyjne wobec Stanisława K., a następnie, orzeczeniem z dnia 15 września 2005 r., na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. postępowanie to zawiesił z uwagi na to, iż stan zdrowia lustrowanego nie zezwala na jego udział w rozprawie.

Zarządzeniem z dnia 12 kwietnia 2007 r. Prezes Sądu Apelacyjnego w W., powołując się na art. 63a ust. 4 i 6 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. Nr 218, poz. 1592 ze zm. – dalej powoływana jako „ustawa lustracyjna z 2006 r.”) oraz § 1 pkt 3b rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 lutego 2007 r. w sprawie ustalenia sądów okręgowych, którym przekazuje się rozpoznawanie spraw zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych z obsza-

rów właściwości innych sądów okręgowych (Dz. U. Nr 35, poz. 224), przekazał akta sprawy Stanisława K. Sądowi Okręgowemu w G.

Postanowieniem z dnia 30 września 2010 r., Sąd Okręgowy w G. na podstawie art. 22 § 1 k.p.k., art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. i art. 632 k.p.k. podjął zawieszono postępowanie, umorzył postępowanie lustracyjne wobec Stanisława K., a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd, przywołując regulacje zawarte w art. 19, 21 i 21a ustawy lustracyjnej z 2006 r. i akceptując stanowisko zawarte z uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., wyraził pogląd, że określona we wskazanej wyżej ustawie lustracyjnej odpowiedzialność osób zobowiązanych do złożenia oświadczenia lustracyjnego jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 42 Konstytucji RP, co w konsekwencji powoduje, iż: „pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego, prokuratora, wymaga uchylenia wobec niego immunitetu, bowiem w przeciwnym razie nie jest możliwe pociągnięcie go do odpowiedzialności na gruncie powyższej ustawy, którą należy utożsamiać z odpowiedzialnością karną”. Ze względu na to, że w rozważanej sprawie nie zostało wydane „zezwoenie sądu dyscyplinarnego” na pociągnięcie prokuratora w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej, Sąd Okręgowy umorzył postępowanie uznając, iż zaistniała przewidziana w art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. przeszkoda procesowa uniemożliwiająca prowadzenie postępowania lustracyjnego.

Postanowienie Sądu Okręgowego w G. zaskarżone zostało pismem procesowym nazwanym apelacją przez prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego w K. Skarżący zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 54 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i art. 7 k.k., poprzez błędną ich wykładnię, a w szczególności przyjęcie, że są to przepisy statuujące i chro-

niące prawa „oskarżonego – lustrowanego” w procesie a także, że zakresem immunitetu prokuratorskiego objęte są sytuacje „zbliżone do odpowiedzialności karnej”, podczas gdy prawidłowe rozumienie norm regulujących zakres immunitetu prokuratorskiego nieodparcie prowadzi do wniosku, iż mają one charakter publicznoprawny, chronią prawidłowe i wolne od wpływów zewnętrznych funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i samych prokuratorów, a odnośne przepisy statuują wyjątek od zasady powszechnej odpowiedzialności za przestępstwo i nie mogą być interpretowane rozszerzająco, a co za tym idzie wskazana w nich „odpowiedzialność karna” rozumiana być winna jedynie jako „odpowiedzialność za przestępstwo”, nie zaś jako „odpowiedzialność zbliżona do odpowiedzialności karnej”;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 21a ust. 2c i art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., poprzez ograniczenie uzasadnienia wydanego postanowienia do przywołania w zasadzie tylko uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r. i jednozdaniowego wskazania aspektów procesowych i materialnych przemawiających za uznaniem „kłamstwa lustracyjnego” za przestępstwo, co wynika z zapisu „wydane zatem orzeczenie w postępowaniu lustracyjnym należy równoważyć z orzeczeniem wydanym w postępowaniu karnym”, przy pominięciu rozważań sądu odnoszących się do wykładni obowiązującego prawa i wskazania przyczyn, dla których immunitet prokuratorski winien mieć zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym;

3. nienależytą obsadę sądu poprzez wydanie przez sąd w składzie jednoosobowym postanowienia o umorzeniu postępowania lustracyjnego, gdy z analizy art. 21a ust. 1 oraz art. 17 ustawy lustracyjnej z 2006 r. wynika, że sąd winien zakończyć postępowanie lustracyjne w formie orzeczenia, do którego stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące wyroku i orzeczenie to winno być wydane przez trzech sędziów zawodowych.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając wniesiony środek odwoławczy Sąd Apelacyjny w K. uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i przedstawił je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. W uzasadnieniu postanowienia Sąd wskazał, że zagadnienie prawne wywołane zostało w istocie przez uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., w której „jednoznacznie i niezwykle stanowczo” stwierdzono, że „określona w ustawie o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (...) odpowiedzialność osoby zobowiązanej do złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 tej ustawy, jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 42 Konstytucji RP”. Konsekwencją tego stanu rzeczy było sformułowanie w przywołanej uchwale stanowiska, że zgodę na pociągnięcie sędziego Trybunału Konstytucyjnego do odpowiedzialności określonej przepisami ustawy lustracyjnej wyraża na podstawie art. 196 Konstytucji RP i art. 7 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wprawdzie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pogląd Trybunału Konstytucyjnego „nie posiada charakteru powszechnie obowiązującego” ponieważ tryb procedowania Trybunału nie mieści się w zakresie wyznaczonym przez art. 188 – 193 Konstytucji RP oraz art. 1 – 4 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, a nadto trudno umiejscowić przedmiot uchwały „w obszarze kompetencyjnym” Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, wynikającym z art. 14 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz z § 2 Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego, stanowiącego załącznik do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. w

sprawie Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego, to jednak „z uwagi na pozycję ustrojową tego organu oraz związany z tym autorytet kompetencyjny”, uchwała z dnia 13 lipca 2010 r. wpłynęła na orzecznictwo sądów okręgowych w sprawach lustracyjnych. W związku z jej treścią, w sprawach dotyczących tzw. „kłamstwa lustracyjnego” sądy rozpoczęły badanie pod kątem występowania w nich przeszkody procesowej w postaci braku wymaganego zezwolenia na ściganie, co nabrało istotnego znaczenia, albowiem znaczna część osób zobowiązanych do złożenia oświadczenia lustracyjnego „korzysta z immunitetu formalnego, uniemożliwiającego prowadzenie postępowania karnego bez uzyskania stosownej zgody właściwego organu”. Rozstrzygnięcie sformułowanego pytania prawnego wymaga zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozważenia, czy odpowiedzialność osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu w zakresie badania zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 54 ustawy o prokuraturze, przy czym odpowiedź twierdząca pociągałaby za sobą konsekwencję w postaci konieczności występowania do sądu dyscyplinarnego o zezwolenie na przeprowadzenie wobec określonej osoby postępowania lustracyjnego. W przypadku odpowiedzi negatywnej konieczne jest rozważenie, czy charakter odpowiedzialności osoby lustrowanej na gruncie ustawy lustracyjnej – innej od odpowiedzialności karnej – przemawia za stosowaniem wobec niej art. 54 ustawy o prokuraturze, tj. instytucji immunitetu formalnego. Przeprowadzając szeroką analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych, odnoszącego się do aktów prawnych regulujących postępowanie lustracyjne, Sąd formułujący rozważane zagadnienie prawne wyraził pogląd, że „odpowiedzialność osoby lustrowanej na gruncie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów, ma charakter represyjny i penalny, sta-

nowiąc odpowiedzialność karną w rozumieniu art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, nie będąc jednocześnie odpowiedzialnością karną *sensu stricto*, w rozumieniu art. 1 Kodeksu karnego”. Przechodząc do rozważań związanych z możliwością stosowania immunitetu formalnego do pojmowanej w opisany wyżej sposób odpowiedzialności lustracyjnej Sąd Apelacyjny zauważył, że „znaczna część szczegółowych uregulowań dotyczących immunitetu formalnego została zakotwiczona w Konstytucji RP”. Wprawdzie w przypadku immunitetu prokuratorskiego „brak jest normy konstytucyjnej obejmującej tę konstrukcję prawną (...), jednak podobieństwo rozwiązań prawnych w zakresie prokuratorskiego immunitetu formalnego do innych szczególnych postaci immunitetu procesowego uregulowanych w ustawie zasadniczej pozwala traktować je w sposób analogiczny”. Poczynienie tego zastrzeżenia było, według Sądu, konieczne ponieważ wszystkie regulacje dotyczące immunitetu formalnego posługują się zwrotem wskazującym na zakaz pociągania określonego podmiotu do odpowiedzialności karnej bez zgody uprawnionego organu, zatem zagadnieniem kluczowym jest ustalenie zakresu pojęciowego zwrotu „odpowiedzialność karna”, pojawiającego się w tych uregulowaniach. Odwołując do poglądów doktryny, Sąd Apelacyjny opowiedział się ze wąskim rozumieniem omawianego pojęcia w odniesieniu do instytucji immunitetu formalnego, podkreślając przy tym, że zgodnie z art. 54 ust. 5 ustawy o prokuraturze zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wydaje się, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa oraz iż poszczególne ustawy wyraźnie rozgraniczają odpowiedzialność karną, dla której konieczne jest wyjednanie zgody uprawnionego organu, od odpowiedzialności dyscyplinarnej (mieszczącej się w wyrażonej w art. 42 Konstytucji RP odpowiedzialności karnej *sensu largo*), której realizacja takiej zgody nie wymaga. Sąd zwrócił także uwagę, że przepisy wprowadzające immunitety stanowią wyjątek od zasady osobistej odpowiedzialności za naruszenia obowiązujących norm

prawnych, nie mogą więc „podlegać wykładni rozszerzającej”, do czego sprowadzałoby się przyjęcie, iż immunitety formalne odnoszą się do odpowiedzialności karnej *sensu largo*. W dalszej części wyводу dostrzeżono, że opowiedzenie się za przedstawionym sposobem rozumienia odpowiedzialności karnej prowadzi do naruszenia zakazu wykładni homonimicznej, ponieważ temu samemu pojęciu nadaje się inne znaczenie na gruncie tego samego aktu prawnego. Według Sądu Apelacyjnego, odstąpienie od konsekwencji terminologicznej jest jednak uzasadnione tym, że przepis art. 42 Konstytucji ma charakter gwarancyjny, kluczowy „dla zabezpieczenia podstawowych praw i swobód obywatelskich na gruncie procesu karnego”, natomiast przepisy dotyczące immunitetu zawierają wyjątkową regulację, wprowadzającą w wąskim zakresie odstępstwo od zasady osobistej odpowiedzialności prawnej.

W konsekwencji swoich rozważań Sąd Apelacyjny w K. stwierdził, że: „Uwzględniając (...) wykładnię historyczną oraz systemową wydaje się, że immunitet formalny, w tym w szczególności immunitet uregulowany w art. 54 ustawy o prokuraturze, obejmuje swoim zakresem jedynie odpowiedzialność karną *sensu stricto*, a więc odpowiedzialność, której podlega sprawca zbrodni lub występku, na zasadach określonych w kodeksie karnym. Tym samym rzeczonego przepisu nie stosuje się wobec osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu”.

Dyrektor Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w swoim pisemnym stanowisku wniósł o rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w K. zagadnienia prawnego i udzielenie odpowiedzi, że: „art. 54 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) nie znajduje zastosowania do osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu w trybie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeń-



stwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.)”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że do wynikających z treści art. 441 § 1 k.p.k. warunków przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia należą:

- wyłonienie się zagadnienia prawnego, wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, w związku z rozpoznawaniem przez sąd środka odwoławczego,

- istnienie związku między ustaleniami faktycznymi, poczynionymi w danej sprawie, a sformułowanym zagadnieniem prawnym,

- niezbędność wyjaśnienia zagadnienia prawnego dla rozstrzygnięcia sprawy (por. R. A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 264 i nast. oraz wskazane tam orzecznictwo).

Instytucja uchwał podejmowanych w oparciu o przepis art. 441 § 1 k.p.k., stanowi wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu rozpoznającego konkretną sprawę. U podstaw decyzji sądu odwoławczego o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym muszą leżeć wątpliwości, których sąd ten samodzielnie nie potrafi wyjaśnić. Sąd formułujący zagadnienie prawne nie może zatem domagać się od Sądu Najwyższego wskazania szczegółowego sposobu rozstrzygnięcia sprawy, czy też jedynie akceptacji dla poglądu, o słuszności którego jest w rzeczywistości przekonany. Zakres uchwał Sądu Najwyższego ograniczony jest wyłącznie do kwestii ogólnych, wymagających, jak już wskazano, zasadniczej wykładni ustawy. Wystąpienie z pytaniem prawnym winno być więc następstwem rozbieżności w interpretacji w praktyce sądowej określonego przepisu albo jego oczywiście wadliwej redakcji lub niejasnego sformułowania, umożliwiającego przeciwstawne sobie interpretacje. Oznacza to, że obok wymogu

ściśłego związku pytania prawnego ze stanem faktycznym, z jakim ma do czynienia sąd odwoławczy, jest on również zobowiązany do wykazania potrzeby dokonania wykładni określonego fragmentu ustawy. Chodzić przy tym musi o wykładnię zasadniczą, odnoszącą się zatem do zagadnień ważnych, mających znaczenie dla prawidłowego rozumienia i stosowania prawa. Z tego punktu widzenia znaczenie będzie więc miało wykazanie istnienia rozbieżności interpretacyjnych występujących przy wykładni określonej normy prawnej (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 14/08, R – OSNKW 2008, poz. 1360; z dnia 29 marca 2006 r., I KZP 58/05, R – OSNKW 2006, poz. 673; z dnia 15 września 1999 r., I KZP 31/99, WPP 2000, nr 2, s.120; z dnia 19 maja 1999 r., I KZP 13/99, WPP 2000, nr 2, s. 120).

Poczynienie powyższych uwag stało się konieczne, ponieważ analiza treści pytania prawnego sformułowanego przez Sąd Apelacyjny w K. oraz uzasadnienia postanowienia tego Sądu może prowadzić do wniosku, że nie zostały spełnione wszystkie wymagania związane z instytucją zawartą w art. 441 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że według Sądu występującego z zagadnieniem prawnym, kwestia interpretacji wyrażenia „odpowiedzialność karna”, zawartego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm., nazywanej dalej ustawą o prokuraturze), wiązać się ma z prowadzeniem postępowania w trybie ustawy lustracyjnej z 2006 r. Stanowisko to nie uwzględnia jednak regulacji zawartej w art. 63a ust. 1 tej ustawy, z której wynika, że postępowania lustracyjne wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, toczą się według przepisów dotychczasowych. W rozważanej sprawie Sąd Apelacyjny w W. wydał w dniu 20 listopada 2005 r. postanowienie o wszczęciu postępowania lustracyjnego, co oznacza, że postępowanie to zostało wszczęte po rządami ustawy lustracyjnej z 1997 r.

(w kwestii momentu wszczęcia postępowania lustracyjnego por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2008 r., II KZ 3/08, OSNKW 2008, z. 5, poz. 40). Oznacza to, że postępowanie lustracyjne dotyczące Stanisława K., zawisłe przed Sądem Okręgowym w G., powinno toczyć się według przepisów dotychczasowych, tj. w oparciu o przepisy ustawy lustracyjnej z 1997 r. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2009 r., II KK 41/09, OSNKW 2010, z. 1, poz. 4). Dodać przy tym należy, że dla określenia reżimu postępowania lustracyjnego w omawianej sprawie nie ma znaczenia fakt, że w jego toku zapadło orzeczenie o zawieszeniu postępowania, ponieważ przepisy ustawy lustracyjnej z 2006 r. nie zawierają regulacji znajdującej się np. w art. 8 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 556 ze zm.) przewidującej, że w razie zawieszenia postępowania bądź konieczności odroczenia rozprawy, postępowanie toczy się według nowych przepisów procesowych.

Drugie zastrzeżenie wiąże się z faktem, że Sąd Apelacyjny w K. w uzasadnieniu swojego postanowienia nie wykazał, że przepis art. 54 ust. 1 ustawy prokuraturze jest oczywiście wadliwie bądź niejasno skonstruowany, nie wskazał także na zaistniałe w orzecznictwie sądowym rozbieżności w interpretacji tego przepisu. Trudno uznać za wystarczające stwierdzenie, że w konsekwencji uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r. sądy okręgowe „rozpoczęły badanie zawisłych przed ich wydziałami karnymi spraw w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych, pod kątem występowania w nich przeszkody procesowej w postaci braku wymaganego zezwolenia na ściganie”, skoro na jego potwierdzenie nie przywołano żadnego orzeczenia sądowego wskazującego, jak należy sądzić, na zmianę dotychczasowej linii orzeczniczej sprowadzającej się do założenia, iż w postępowaniu lustracyjnym ochrona immunitetowa nie ma zastosowania. Sąd Apelacyjny

nie ukrywa zresztą, że zawarte w postanowieniu z dnia 1 grudnia 2010 r. pytanie prawne wywołane zostało w istocie przez wskazaną wyżej uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Rzecz jednak w tym, że fakt sformułowania w uchwale z dnia 13 lipca 2010 r. określonych poglądów prawnych sam przez się nie daje jeszcze podstaw do wystąpienia z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Wiąże się to przede wszystkim z istotnymi wątpliwościami co do kompetencji Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego do podejmowania uchwał o poniższej treści. W uchwale z dnia 13 lipca 2010 r. Zgromadzenie Ogólne stwierdziło, że: po pierwsze, w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w związku z przepisami ustawy lustracyjnej z 2006 r., a w szczególności art. 19 i art. 21 tej ustawy, określona we wskazanej ustawie odpowiedzialność osób zobowiązanych do złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy – jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 42 Konstytucji RP, po wtóre, zgodę na pociągnięcie sędziego Trybunału Konstytucyjnego do odpowiedzialności określonej przepisami ustawy lustracyjnej z 2006 r. wyraża na podstawie art. 196 Konstytucji RP i art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Treść przywołanej uchwały wskazuje zatem na fakt dokonania przez Zgromadzenie Ogólne wykładni art. 42 Konstytucji i przepisów ustawy lustracyjnej z 2006 r. oraz określenia konsekwencji tej wykładni w postaci konieczności wyrażenia zgody przez Zgromadzenie na pociągnięcie sędziego Trybunału Konstytucyjnego do odpowiedzialności lustracyjnej w rozumieniu ustawy z 2006 r. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest organem tego Trybunału. Do jego kompetencji, w świetle art. 14 ust. 1 wskazanej ustawy, należą: uchwalanie regulaminu Trybunału, wybór kandydatów na prezesa i

wiceprezesa Trybunału, uchwalanie statutu Biura Trybunału, uchwalanie projektu dochodów i wydatków Trybunału, zatwierdzanie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału, kierowanej do Sejmu i Senatu oraz wykonywanie innych czynności, przewidzianych dla Zgromadzenia Ogólnego w ustawie lub w regulaminie (do czynności tych zaliczyć należy wyrażanie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej lub pozbawienie wolności sędziego Trybunału – art. 7 ust. 1 ustawy). W § 2 Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego, stanowiącego załącznik do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. w sprawie Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego (M.P. Nr 72, poz. 720) przewidziano szczegółowe kompetencje Zgromadzenia Ogólnego w sprawach organizacyjnych, finansowo – budżetowych i osobowych sędziów Trybunału. Wśród tych ostatnich powtórzono uprawnienie z art. 7 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz wskazano na wykonywanie określonych w ustawie czynności w zakresie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów Trybunału. Jak łatwo dostrzec, uchwała z dnia 13 lipca 2010 r. nie mieści się wśród kompetencji przewidzianych dla Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego zarówno w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, jak i w Regulaminie Trybunału, zwłaszcza, że jej treść ma charakter abstrakcyjny i brak jest przesłanek, by twierdzić, iż wiąże się ona z postępowaniem ilustracyjnym, czy dyscyplinarnym dotyczącym konkretnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego [z nadesłanego przez Szefa Biura Trybunału Konstytucyjnego pisma z dnia 14 lutego 2011 r., S – 076 – 1/11, wynika, że obrady Zgromadzenia Ogólnego, poświęcone rozważanej kwestii, nie były protokołowane]. Nie sposób również doszukiwać się kompetencji do podjęcia omawianej uchwały w przepisach Konstytucji, czy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, odnoszących się do uprawnień samego Trybunału, skoro uchwała została podjęta przez organ Trybunału Konstytucyjnego, jakim jest

Zgromadzenie Ogólne Sędziów tego Trybunału, a nie przez Trybunał Konstytucyjny, jako organ władzy sądowniczej, w związku z rozpoznawaną sprawą.

Pomimo powyższych uwag uznać należało, że przesłanki wystąpienia do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. zostały jednak spełnione. Jest oczywiste, że pytanie prawne sformułowane zostało przez Sąd Apelacyjny w związku z rozpoznawaniem środka odwoławczego. Mimo błędnego powołania w treści pytania ustawy lustracyjnej z 2006 r., rozstrzygnięcie kwestii prawnej ma znaczenie dla rozpoznania wniesionej skargi odwoławczej, ponieważ modele postępowania w przedmiocie badania zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego regulowane w ustawach lustracyjnych z 1997 i 2006 r., są do siebie bardzo zbliżone (w obu odpowiednie zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania karnego, podobne są także elementy represyjne). Ważniejsze wszakże jest to, że istota przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego sprowadza się do wykładni pojęcia „odpowiedzialność karna”, zawartego w art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Jest to więc zagadnienie pierwotne, co oznacza, że ustalenie zakresu znaczeniowego wskazanego wyrażenia determinować będzie rozstrzygnięcie w przedmiocie ewentualnego zaliczenia modelu postępowania lustracyjnego do „odpowiedzialności karnej” w świetle wskazanego przepisu. Mimo zastrzeżeń związanych z charakterem prawnym uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., należy zauważyć, że jej treść nie pozostała bez wpływu na orzecznictwo sądów powszechnych. W postanowieniu z dnia 26 października 2010 r., II AKz 542/10, Lex nr 621282, w sprawie związanej z badaniem zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez prokuratora, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu stwierdził, że podziela pogląd prawny wyrażony w uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., iż odpowiedzial-

ność osoby lustrowanej określona w ustawie lustracyjnej z 2006 r. jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 42 Konstytucji RP i uznał, że powinność wyjednanie zgody właściwego sądu dyscyplinarnego na wystąpienie z wnioskiem o wszczęcie postępowania lustracyjnego w stosunku do osoby chronionej immunitetem formalnym, spoczywa na prokuratorze Biura Lustracyjnego lub prokuratorze oddziałowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej, który na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego powziął wątpliwość co do prawdziwości złożonego przez tę osobę oświadczenia lustracyjnego i który zamierza wystąpić do sądu ze wskazanym wyżej wnioskiem. W konsekwencji tego poglądu Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu zażalenia prokuratora oddziałowego biura lustracyjnego, utrzymał w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji umarzające postępowanie lustracyjne na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. Rozstrzygnięcie to potwierdza ogólnikowo sformułowane stanowisko Sądu Apelacyjnego w K., że w następstwie akceptacji treści uchwały Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., w sprawach w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych, sądy rozpoczęły badanie kwestii przeszkody procesowej w postaci braku wymaganego zezwolenia na ściganie – we wskazanym przypadku także na gruncie interpretacji art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze (zawarte w uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego stanowisko stało się także podstawą umorzenia postępowania lustracyjnego przez: Sąd Okręgowy w K. postanowieniami z dnia 23 listopada 2010 r., III K 417/07 i z dnia 22 grudnia 2010 r., III K 209/10, odpowiednio w odniesieniu do sędziego w stanie spoczynku i sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Okręgowy w G. wyrokami z dnia 20 września 2010 r., IV K 69/07 i z dnia 21 września 2010 r., IV K 23/10, w stosunku do pośła i sędziego oraz Sąd Okręgowy w S. orzeczeniem z dnia 22 grudnia 2010 r., III K 217/09, w odniesieniu do sędziego).

Zasygnalizować również należy, że przeszkody dla skutecznego wystąpienia do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego nie może stanowić podniesiony w środку odwoławczym zarzut związany z rzekomą nienależytą obsadą sądu (jego podzielenie powodowałoby, iż wyjaśnienie zagadnienia prawnego nie miałoby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy), ponieważ stanowisko Sądu Apelacyjnego dotyczące tej kwestii, jest trafne.

Przystępując do analizy zagadnień związanych z pytaniem sformułowanym przez Sąd Apelacyjny w K. należy powtórzyć, że kwestią węzłową jest ustalenie znaczenia pojęcia „odpowiedzialność karna”, zawartego w przepisie art. 54 ust. 1 ustawy prokuraturze. Punktem wyjścia rozważań prowadzących do ustalenia treści normy wynikającej ze wskazanego przepisu, w kontekście znaczenia wyrażenia „odpowiedzialność karna”, winna być wykładnia językowa, wyprzedzająca w procesie wykładni inne jej rodzaje (por. m.in. J. Wróblewski: Rozumienie prawa i jego wykładnia, Wrocław 1990, s. 78 i nast.; L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 67 – 73; P. Hofmański, S. Zabłocki: Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Kraków 2006, s. 220).

Ustawa o prokuraturze nie zawiera definicji odpowiedzialności karnej. Definicja taka nie występuje również w innych aktach prawnych posługujących się tym pojęciem, choć art. 1 § 1 k.k. formułuje warunki podlegania odpowiedzialności karnej sprowadzające się do popełnienia przez człowieka czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (w art. 1 § 1 k.k.s. mówi się o podleganiu odpowiedzialności karnej za przestępstwo skarbowe w przypadku popełnienia czynu społecznie szkodliwego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia). W języku ogólnym odpowiedzialność karna definiowana jest w dwojaki sposób. Po pierwsze, jako obowiązek odpowiadania przed sądem za czyn przestępczy (por. M. Szymczak



red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1979, tom II, 304; S. Dubisz red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, tom 3, s. 130; E. Sobol red.: Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2002, s. 578), po wtóre, jako konieczność odpowiadania przed sądem za popełnienie przestępstwa i poniesienia przewidzianej prawem kary (por. M. Bańko red.: Inny słownik języka polskiego, Warszawa 2000, tom I, s. 1119; M. Bańko red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 2007, tom 3, s. 304). Mimo dostrzegalnych różnic związanych z koniecznością ponoszenia kary, obie definicje w oczywisty sposób wiążą odpowiedzialność karną z faktem popełnienia przestępstwa.

W języku prawniczym odpowiedzialność karna postrzegana jest jako forma odpowiedzialności prawnej (por. Tadeusz Bojarski: Odpowiedzialność karna. Zagadnienia zakresu i stabilizacji, w: Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa, Lublin 1999, tom 1, s. 322). Odpowiedzialność prawna jest historycznie ukształtowanym rodzajem więzi instytucjonalnej w ramach określonej historycznie kultury lub podkultury prawnej. Ta więź instytucjonalna da się sformułować normatywnie jako zasada ponoszenia przez podmiot przewidzianych prawem ujemnych konsekwencji za zdarzenie lub stany rzeczy, podlegające kwalifikacji normatywnej i przypisywane prawnie określonemu podmiotowi w danym porządku prawnym. Być prawnie odpowiedzialnym to tyle, co być prawnie kwalifikowanym do ponoszenia przewidzianych prawem ujemnych następstw za zdarzenia podlegające ujemnej kwalifikacji prawnej (por. W. Lang: Spór o pojęcie odpowiedzialności prawnej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno – Społeczne 1968, z. 37. Prawo IX, s. 68). Według W. Langa, odpowiedzialność z tytułu winy umyślnej lub nieumyślnej, charakterystyczna dla odpowiedzialności karnej i odpowiedzialności cywilnej *ex delicto*, stanowi typ odpowiedzialności podmiotowej. Odpowiedzialność ta wyróżnia się następującymi cechami: a) podmiot uznany

prawnie za sprawcę czynu jest poczytalny i dojrzały psychicznie, b) jego postępowanie jest czynem niedozwolonym (naruszającym porządek prawny) lub przynajmniej skutki jego czynu są ujemnie kwalifikowane, uznawane za naruszenie porządku prawnego, c) proces motywacyjny sterujący postępowaniem sprawcy oceniany jest lub może (przy odpowiedzialności abstrakcyjnej) ujemnie z punktu widzenia przepisów prawa i norm moralnych, d) sprawca działa w normalnej sytuacji motywacyjnej. Odpowiedzialność podmiotowa ma więc charakter subiektywno – obiektywny, zależna jest bowiem od elementów obiektywnych, prawidłowo bądź nieprawidłowo odzwierciedlonych w psychice sprawcy. W konsekwencji, do odpowiedzialności podmiotowej dochodzi wówczas, gdy: 1) występuje normalny sprawca, tj. sprawca, który pod względem swoich cech psychicznych, zwłaszcza zdolności podejmowania decyzji i kierowania postępowaniem, odpowiada normom danej kultury, 2) sprawca działa w normalnej sytuacji motywacyjnej, to jest w sytuacji, która w świetle uznanych w danej kulturze norm nie zakłóca prawidłowości psychologicznych podejmowania decyzji, 3) postępowanie sprawcy (rozumiane jako zachowanie sprawcy oraz przypisywanie sprawcy następstwa tego zachowania) kwalifikowane jest jako niezgodne z obowiązującymi normami prawa, gdy spełnione są powyższe warunki postępowania sprawcy, może zostać ono uznane za podmiotowo zarzucalne, to znaczy proces motywacyjny sprawcy sterujący jego postępowaniem zostaje oceniony ujemnie z punktu widzenia prawa, a tym samym zostaje mu przypisana wina za dokonanie czynu – działanie lub zaniechanie (por. W. Lang, *op. cit.*, s. 55 – 56). W innym ujęciu odpowiedzialność postrzegana jest niejako w dwóch aspektach: jako odpowiedzialność za coś oraz odpowiedzialność przed kimś. W pierwszym przypadku odpowiedzialność oznacza, że jest się tym, który może być słusznie oskarżony o popełnienie czynu i od którego można żądać tłumaczenia się z zachowania – tzw. odpowiedzialność „zdania sprawy”. W drugim przypadku jest się tym, który mo-

że być słusznie skazany za czyn, gdy zachodzą odpowiednie warunki podmiotowe – tzw. „odpowiedzialność sądowa”. Odpowiedzialność powstaje i istnieje jako moment, który ma za zadanie związać fakty i konsekwencje prawne. Moment ten fizycznie nie istnieje, jest on stosunkiem między faktami warunkującymi (czyn zabroniony) a efektami prawnymi warunkowanymi. Relacja ta istnieje wyłącznie dzięki określonym normom prawnym. W konsekwencji, aby mówić o odpowiedzialności prawnej należy stwierdzić naruszenie normy danego porządku prawnego, a w przypadku odpowiedzialności prawnokarnej – popełnienie przestępstwa (por. A. Grześkowiak: *Poglądy Alfa Rossa na winę, odpowiedzialność i karę, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Prawo, 1982, z. 134, s. 90 – 96*). W literaturze odpowiedzialność karna postrzegana jest także jako: 1) realne zastosowanie sankcji prawnokarnej, które przejawia się w wymierzaniu i wykonywaniu kary, 2) tkwiący w normach prawa karnego obowiązek poniesienia ujemnych konsekwencji przez jednostkę dopuszczającą się przestępstwa, 3) całokształt stosunków prawnych (karnoprawnych, karnoprosesowych i karnowykonawczych, 4) reżim skazania osoby, dopuszczający zastosowanie w stosunku do niej określonych wyrokami kar i środków karnych oraz przymus w stosunku do skazanego w ich egzekwowaniu (por. W. Chomicz: *Istota i treść odpowiedzialności karnej, Ann. Univ. Mariae Curie – Skłodowska 1992, vol. XXXIX, Sectio G, s. 16 i n.*). Z kolei według K. Buchały, odpowiedzialność karna jest odmianą odpowiedzialności prawnej, charakteryzującą się specyficznymi zasadami odpowiedzialności, które odróżniają ją od odpowiedzialności właściwej innym dziedzinom prawa. Zasady te określają warunki, jakie muszą być spełnione, aby podmiot mógł ponieść konsekwencje przewidziane w sankcji karnej. Podmiot nie tylko musi być fizycznym sprawcą zdarzenia, które przełamuje normę sankcjonowaną, ale ponadto musi mieć możliwość zachowania zgodnego z normą prawną. W znaczeniu konkretnym odpowiedzialność karna to ponoszenie przez kon-

kretny podmiot ujemnych konsekwencji przewidzianych przez normę sankcjonującą za przełamanie konkretnej normy w określonej sytuacji. W znaczeniu abstrakcyjnym odpowiedzialność karna to podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem. Oznacza to, że wobec danego podmiotu należy stosować określone sankcje, o ile spełnia wszystkie warunki odpowiedzialności. Odpowiedzialność karna nie ogranicza się wyłącznie do stosowania kar i środków karnych. Można więc ponosić odpowiedzialność karną bez ponoszenia kary, np. w przypadku odstąpienia od wymierzenia kary, warunkowego umorzenia postępowania karnego, które nie przekreśla stosowania innych środków karnych (por. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 36 i nast.; w kwestii pojęcia odpowiedzialności karnej zob. także – P. Witkowski: *Pojęcie i istota odpowiedzialności karnej – problematyka odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych w dobie reformy prawa karnego*, w: *Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa*, Lublin 1997, tom 3, s. 420 i nast. oraz B. Namysłowska – Gabrysiak: *Odpowiedzialność karna podmiotów zbiorowych*, *Mon. Praw.* 2002, nr 23, s. 1067 – 1073).

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić można, że w literaturze, niezależnie od zaprezentowanych różnic, odpowiedzialność karna pojmowana jest jako podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem. Istotne jest przy tym, że chodzi tu o warunki podległości przewidziane w prawie karnym, co oznacza, iż w gruncie rzeczy odpowiedzialność karna to odpowiedzialność za przestępstwo. Koresponduje to z rozumieniem odpowiedzialności karnej w języku ogólnym oraz warunkami takiej odpowiedzialności wynikającymi z art. 1 § 1 k.k.

Odmienne spojrzenie na odpowiedzialność karną wypracowane zostało w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności w od-

niesieniu do treści art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Zdaniem Trybunału, konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialność karna” ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje prawo karne. Wypowiadając się w tej mierze, Trybunał Konstytucyjny poczynił zastrzeżenie, że konstytucyjne znaczenie pojęcia „odpowiedzialność karna”, używanego w art. 42 ust. 1 Konstytucji, nie może być ustalane przez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa. W przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 8 lipca 2003 r., P 10/02, OTK – A, Nr 6, poz. 62 i z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK – A 2003, Nr 9, poz. 97). Zgodnie z linią orzecniczą Trybunału, konstytucyjne standardy odnoszone do prawa karnego (represyjnego) mają zastosowanie w wypadku odpowiedzialności za wykroczenia, odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 8 lipca 2003 r., P 10/02; 26 listopada 2003 r., SK 22/02; 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK Nr 7, poz. 117; 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK – A 2004, Nr 10, poz. 103). Konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialności karnej” ma więc najszerszy możliwy zakres znaczeniowy, obejmuje bowiem wszelkie formy odpowiedzialności represyjnej wymierzanej na podstawie jednostkowej winy sprawcy – odpowiedzialność karna *sensu largo* (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2004 r., P 12/01, OTK – A 2002, Nr 4, poz. 50, a także M. Błaszczak w: Kodeks karny. Część Ogólna. Komentarz do art. 32 – 116, Tom II, red.: M. Kwiatkowski i R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1016 – 1017). Zauważyć przy tym należy, że Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie postrzega wskazaną wyżej odpowiedzialność

karną *sensu largo*, przez pryzmat zawartych w art. 42 Konstytucji zasad gwarancyjnych, m.in. takich jak: zasada wyłączności ustawy w sferze prawa represyjnego, zasada określoności regulacji z zakresu prawa represyjnego, zasada *lex poenali retro non agit*, prawo do obrony, domniemanie niewinności. Gwarancje te odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97). Należy jednak zauważyć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji, postrzegany z przedstawionego wyżej punktu widzenia, nie jest jednak nieograniczony. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, regulacja z art. 42 Konstytucji nie obejmuje szeregu restrykcyjno – dyscyplinujących instytucji z zakresu prawa administracyjnego lub cywilnego (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 22 września 2009 r., SK 3/08, OTK – A 2009, Nr 8, poz. 125 oraz z dnia 4 lipca 2002 r., P 12/01, OTK – A 2002, Nr 4, poz. 50 i postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 grudnia 2008 r., P 52/07, OTK – A 2008, Nr 10, poz. 184). W ostatnim z przywołanych orzeczeń stwierdzono przy tym wprost, że: „Konsekwencją przyjęcia tezy, że kary administracyjne nie mieszczą się w systemie prawa karnego, jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym nie mogą być one objęte konstytucyjnymi regułami odpowiedzialności karnej, wyrażonymi w art. 42 Konstytucji”. Nie oznacza to, że w odniesieniu do odpowiedzialności administracyjno – karnej nie mają zastosowania takie zasady, jak *nullum crimen sine lege*, czy *nulla poena sine lege* oraz inne gwarancje procesowe (szerzej na ten temat zob. D. Szumiło – Kulczycka: Prawo administracyjno – karne, Kraków 2004, s. 173 – 197).

Ustalenie, czy użyte w art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze sformułowanie „odpowiedzialność karna” mieści się w pojęciu odpowiedzialności karnej *sensu largo* – o podanym wyżej znaczeniu, czy też oznacza wyłącznie odpowiedzialność karną *sensu stricto* – pojmowaną jako odpowiedzial-

ność osoby fizycznej za przestępstwo, wymaga dokonania wykładni historycznej i systemowej wewnętrznej normy wynikającej ze wskazanego wyżej przepisu. Relewaną z punktu widzenia rozważanego zagadnienia jest ta część przepisu, która reguluje instytucję immunitetu formalnego stwierdzając, że prokurator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego.

Immunitet prokuratorski po raz pierwszy wprowadzono do ustawodawstwa polskiego ustawą z dnia 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 13, poz. 55). Pomijając immunitet materialny, znoszący karalność nadużycia przez prokuratora wolności słowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych, stanowiącego ściganą z oskarżenia prywatnego obrazę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka lub biegłego (za taki czyn prokurator podlegał ściganiu wyłącznie w drodze dyscyplinarnej – art. 60 ust. 1), ustawa konstytuowała immunitet formalny, uzależniający ściganie prokuratora w trybie karno – administracyjnym od zgody właściwej komisji dyscyplinarnej, z wyjątkiem postępowania mandatowego (art. 60 ust. 2; w tekście jednolitym ustawy art. 60 uzyskał numerację jako art. 68 – Dz. U. z 1980 r., Nr 10, poz. 30). Oznacza to, że za inne niż wymienione w art. 60 ust. 1 przestępstwa prokurator ponosił odpowiedzialność bez żadnych ograniczeń – nie przewidywano w tej mierze nawet immunitetu formalnego. W ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 31, poz. 138) rozszerzono uregulowany we wcześniejszej ustawie immunitet materialny o wykroczenia (art. 68 ust. 4 i art. 79). W zakresie immunitetu formalnego ustawa przewidywała w art. 68 ust. 1, że prokurator nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej bez zezwolenia właściwej komisji dyscyplinarnej (w tekście jednolitym, Dz. U. z 1991 r. Nr 25, poz. 103, przepis ten został oznaczony jako art. 54 ust. 1). Warto zauważyć, że w świetle omawianego przepisu odpo-

wiedzialność karna sądowa postrzegana była jako odpowiedzialność za przestępstwa, natomiast przez odpowiedzialność administracyjną rozumiano odpowiedzialność za tzw. delikty administracyjne – obecnie nazywaną w doktrynie odpowiedzialnością administracyjno – karną, odmienną od odpowiedzialności karno – administracyjnej (za wykroczenia), w zakresie której prokurator korzystał i nadal korzysta z immunitetu materialnego (por. R. A. Stefański: Immunitet prokuratorski, Prok. i Pr. 1997, Nr 2, s. 80 – 83). Aktualnie obowiązujący zakres przedmiotowy formalnego immunitetu prokuratorskiego został ukształtowany na mocy ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 228, poz. 2256). Ewolucja instytucji immunitetu formalnego wskazuje, że ostatecznie został on ograniczony do odpowiedzialności karnej *sensu stricto*, a zatem do odpowiedzialności karnej za przestępstwa. Na takie rozumienie zakresu przedmiotowego immunitetu formalnego wskazuje także wykładnia systemowa wewnętrzna. Przepis art. 54 ust. 5 ustawy o prokuraturze zawiera bowiem wskazanie, że uchwałę wyrażającą zgodę na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej wydaje się, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego **przestępstwa**. Podkreślić należy, że przytoczone sformułowanie oznacza, że muszą zachodzić warunki określone w art. 313 k.p.k., wymagane dla możliwości przedstawienia określonej osobie zarzutu popełnienia przestępstwa. Co więcej, wykładnia językowa omawianego przepisu prowadzi do wniosku, że nie jest wystarczające uprawdopodobnienie popełnienia przez prokuratora czynu opisanego we wniosku. Skoro bowiem mowa o popełnieniu „przestępstwa”, to sąd dyscyplinarny ocenić musi także, czy w świetle materiałów będących podstawą wniosku nie zachodzą inne okoliczności wyłączające przestępność danego czynu [por. A. Herzog: Postępowanie w sprawach o uchylenie immunitetu prokuratorskie-



go – stan prawny i praktyka (część I), Prok. i Pr. 2008, Nr 4, s. 11]. Zaznaczyć trzeba, że regulacja ta została wprowadzona do ustawy o prokuraturze na mocy wspomnianej wcześniej ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. (aktualna numeracja tego przepisu nadana została ustawą z dnia 26 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 136, poz. 959). Wskazuje to na oczywiste zsynchronizowanie dyrektywy procesowej z art. 54 ust. 5 z ograniczeniem zakresu przedmiotowego formalnego immunitetu prokuratorskiego.

Dla porządku rozważyć należy, choć kwestia ta wprost nie stała się przedmiotem wątpliwości sformułowanych w pytaniu prawnym Sądu Apelacyjnego, czy zawarte w art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze pojęcie „odpowiedzialność karna” odnosi się także do przestępstwa skarbowego. Przed wejściem w życie Kodeksu karnego skarbowego w literaturze przyjmowano, że zakaz pociągnięcia prokuratora do odpowiedzialności karnej sądowej obejmuje także odpowiedzialność za przestępstwa skarbowe (por. R. A. Stefański, *op. cit.*, s. 80 – 81). W aktualnie obowiązującym porządku prawnym uznać należy, że na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego pojęcie „przestępstwo skarbowe” ma charakter autonomiczny i nie wchodzi w zakres pojęcia „przestępstwo”. Wynika to z tego, że Kodeks karny skarbowy zdefiniował we własnym zakresie, bez odwołań do Kodeksu karnego, pojęcie czynu zabronionego oraz przestępstwa skarbowego i wykroczenia skarbowego. Wprowadził także własne zasady odpowiedzialności za obie te kategorie czynów skarbowych. Ponadto na gruncie tego aktu prawnego odpowiedzialności za przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe nie określa się używając ogólnego pojęcia „odpowiedzialność karna”, ale mówi się o niej jako o „odpowiedzialności karnej za przestępstwa skarbowe” oraz „odpowiedzialności za wykroczenia skarbowe” (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z

dnia 24 kwietnia 2005 r., I KZP 7/05, OSNKW 2005, z. 5, poz. 44). Rozgraniczenie pojęć „przestępstwo” i „przestępstwo skarbowe” nie jest jednak wiążące dla ich rozumienia poza systemem prawa karnego. Dla innych dziedzin prawa, a zwłaszcza dla aktów prawnych o charakterze ustrojowym, do których zaliczyć należy ustawę o prokuraturze, „przestępstwo skarbowe” jest równoznaczne z „przestępstwem”. *De facto* jest ono przecież przestępstwem na gruncie języka ogólnego, a rozróżnienie obu terminów w istocie rzeczy ma w prawie karnym charakter porządkujący (por. M. Błaszczyk, *op. cit.*, s. 1021; B. Janusz – Pohl: Immunitety w polskim postępowaniu karnym, Warszawa 2009, s. 165). Konkludując stwierdzić należy, że użyty w art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze termin „odpowiedzialność karna” oznacza odpowiedzialność za czyn zabroniony pod groźbą kary kryminalnej, a więc obejmuje przestępstwa i przestępstwa skarbowe (podobnie B. Janusz – Pohl, *op. cit.*, s. 165).

W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny zaliczył do odpowiedzialności represyjnej, do której mają zastosowanie gwarancje wynikające z art. 42 Konstytucji, także postępowanie lustracyjne, a ściślej postępowanie w przedmiocie badania prawdziwości złożonego oświadczenia lustracyjnego. Już na gruncie uchwały Sejmu z dnia 28 maja 1992 r., zobowiązującej Ministra Spraw Wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat urzędników państwowych od szczebla wojewody wzwyż, posłów, senatorów, sędziów, prokuratorów, adwokatów, radnych gmin i członków zarządów gmin będących współpracownikami UB i SB w latach 1945 – 1990, Trybunał zwrócił uwagę na społeczne znaczenie informacji o współpracy z organami bezpieczeństwa, wynikające z powszechnie ujemnej oceny faktu współpracy z tymi instytucjami, których podanie do wiadomości (nawet ograniczonego kręgu osób) „musi w praktyce prowadzić do naruszenia dobrego imienia osób objętych tą informacją i stwarzać swoistą karę infamii” (por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 czerwca 1992 r., U

6/92, OTK 1992, cz. I, poz. 13). W związku z rozpoznawaniem wniosku Prezydenta RP o zbadanie zgodności z Konstytucją niektórych przepisów ustawy lustracyjnej z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „W przyjętej konwencji ustawa lustracyjna nie wiąże żadnych negatywnych skutków z samym faktem przeszłych powiązań z organami bezpieczeństwa, określoną sankcją zagrożone jest natomiast składanie w tym względzie niezgodnych z prawdą oświadczeń. Ustawodawcy zależy jedynie na ujawnieniu faktu służby lub współpracy i poddaniu go ocenie społecznej, a zatem na stwierdzeniu prawdomówności i wiarygodności osób pełniących lub kandydujących do pełnienia funkcji społecznej” (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 października 1998 r., K 24/98, OTK 1998, Nr 6, poz. 97). Wypowiadając się ponownie na tle ustawy lustracyjnej z 1997 r., Trybunał wywiódł w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 listopada 1998 r., K 39/97, OTK 1998, Nr 6, poz. 99, że: „Przyjęta przez ustawodawcę koncepcja lustracji zakłada, iż przedmiotem kontroli, orzekania i ewentualnego sankcjonowania w ramach postępowania lustracyjnego, jest prawdziwość oświadczenia złożonego na podstawie art. 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. Tym samym (...), ustawa nie wiąże karnej ani też *quasi* – karnej odpowiedzialności z samym faktem współpracy z organami bezpieczeństwa państwa”. W dalszej części rozważań wskazano, że: „Stosowanie terminologii prawno – karnej w postępowaniu lustracyjnym jest uzasadnione tylko w zakresie, w jakim pomocniczo stosowane są w tym postępowaniu przepisy kodeksu postępowania karnego. W postępowaniu lustracyjnym spełnione są wymogi przewidziane w art. 14 Paktu (Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – uwaga SN), w szczególności zaś osoba, posądzona o złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, dysponuje pełnią szerokich praw przysługujących oskarżonemu, między innymi nie może być zmuszona do zeznawania przeciwko sobie, ani do przyznania się do winy, którą jest tu złożenie fałszywego oświadczenia, nie

zaś współpraca z organami bezpieczeństwa państwa”. Ponadto zauważono, że: „(...) z zawartego w art. 19 ustawy nakazu odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego wynika zapewnienie osobie lustrowanej wszelkich gwarancji procesowych, jak np. stosowania zasady *in dubio pro reo* (...) oraz prawa do obrony. W tym zespole gwarancji procesowych szczególne znaczenie odgrywa zasada domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), na użytek postępowania lustracyjnego rozumiana jako domniemanie prawdziwości oświadczeń we wszystkich etapach tego postępowania (...). Dodać trzeba, że zasada domniemania niewinności ma rangę konstytucyjną (art. 42 ust. 3 konstytucji) i dlatego w zakresie ochrony wolności i praw jednostki zawsze stanowi utrwalony standard państwa prawnego”. W zdaniu odrębnym sędziego Z. Czeszejko – Sochackiego do omawianego wyroku zawarte zostało stanowcze stwierdzenie, że „postępowanie lustracyjne należy do tej kategorii postępowań represyjnych (sankcjonująco – dyscyplinujących), dotyczących bezpośrednio sfery praw osobistych obywateli, do których odnoszą się bardziej surowe wymagania i silniejsza ochrona konstytucyjna”. Według autora zdania odrębnego, pomijając kwestie gwarancyjne, na bliskość postępowania lustracyjnego do postępowania karnego wskazuje subsydiarne stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego i określenie statusu osoby lustrowanej przy zastosowaniu przepisów dotyczących oskarżonego w postępowaniu karnym, a nadto prowadzenie procedury lustracyjnej na etapie sądowym stosownie do wszelkich reguł właściwych procedurze karnej. W ostatnim orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, istotnym z punktu widzenia rozważanej kwestii, wskazano, że ustawa lustracyjna z 2006 r. ma charakter penalny z uwagi: na treść preambuły, standard ukształtowany w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, przyjęcie procedury karnej jako właściwej dla postępowania lustracyjnego i wreszcie penalny charakter sankcji związanych z obowiązkiem składania oświadczeń lustracyjnych (por. wyrok

Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK – A 2007, Nr 5, poz. 48). W rozwinięciu tego stanowiska stwierdzono, że preambuła ustawy wyraża potępienie i dyskredytację społeczną, moralną i prawną osób, których działania były „trwale związane z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”. Trwałe naruszenie praw człowieka (w różnych postaciach zjawiskowych), o którym mowa w preambule, z pewnością jest deliktem karnym. „Tak więc preambuła przesądza o tym, że w ustawie chodzi o cel penalny”. Ów penalny aspekt ustawy powoduje konieczność oceny jej konstytucyjności przy użyciu standardów właściwych dla regulacji penalnych, co znalazło także wyraz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącym kwestii ilustracyjnych. Standardy, które ustawa powinna spełniać, dotyczą przede wszystkim stopnia precyzji i jednoznaczności, ale także adekwatności wymagań proceduralnych, gwarantujących jednostce rzetelną i efektywną ochronę sądową. W przypadku operowania sankcjami konieczne jest zachowanie zasady domniemania niewinności i indywidualizacji odpowiedzialności. „Przeprowadzenie lustracji powinno – jako cel główny – realizować ochronę mechanizmów demokratycznych, cel penalny jest celem ubocznym i wtórnym, jednak jego występowanie wpływa na potrzebę uwzględnienia wymagań gwarancyjnych z takim celem związanych”. Odmienny punkt widzenia na omawianą kwestię został zawarty w zdaniu odrębnym sędzi Teresy Liszcz, która stanowczo stwierdziła, że ustawa lustracyjna nie ma charakteru penalnego, ponieważ nie chodzi w niej o sankcjonowanie współpracy z organami bezpieczeństwa totalitarnego państwa. Sankcje przewidziane w ustawie nie są uruchamiane ze względu na fakt współpracy z reżimem komunistycznym, ale jako skutek udowodnionego na drodze sądowej kłamstwa lustracyjnego. Odnosząc się do argumentu związanego ze stosowaniem w postępowaniu lustracyjnym przepisów kodeksu postępowania karnego autorka zdania odrębnego wskazała, że na-

kaz odpowiedniego stosowania tych przepisów ma znaczenie z punktu widzenia zapewnienia osobie lustrowanej gwarancji procesowych. Odpowiednie stosowanie kodeksu postępowania karnego, czy też brzmienie preambuły, nie oznacza zatem, że postępowanie lustracyjne jest postępowaniem karnym. „Przeciwnie, nakaz odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. świadczy o tym, że postępowanie lustracyjne nie ma charakteru karnego, gdyby tak było, przepisy k.p.k. należałoby do niego stosować wprost, a nie odpowiednio. Podobnie operowanie przez ustawodawcę sankcją z tytułu niewykonania nałożonego ustawą obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego nie przesądza jeszcze o tym, że ma ona charakter sankcji karnej. Przypomnieć należy, że do istoty prawa należy możliwość stosowania sankcji w celu zapewnienia jego przestrzegania”.

Z przedstawionym wyżej dominującym nurtem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego koresponduje rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie Matyjek przeciwko Polsce (skarga nr 3818403, Lex nr 272135). W sprawie tej, toczącej się na gruncie ustawy lustracyjnej z 1997 r., Trybunał stwierdził, że polskie postępowanie lustracyjne objęte jest gwarancjami części karnej art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). W uzasadnieniu orzeczenia wskazano na takie aspekty postępowania lustracyjnego, które przemawiają za jego karnym charakterem. Sprawę o „kłamstwo lustracyjne” uznano za oskarżenie w sprawie karnej, w szczególności ze względu na naturę czynu w połączeniu z charakterem i surowością kar (zob. także M. Zbrojewska: Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie Matyjek przeciwko Polsce, Przegląd Sejmowy 2008, Nr 2, s. 260 – 268; w glosie tej wyrażono m.in. pogląd, że ustawa lustracyjna z 2006 r. ze względu na treść art. 19, 21, 21e, 21f i 21g wykazuje

„cechy” przynależności postępowania lustracyjnego do dziedziny prawa karnego jeszcze większe niż poprzednia ustawa lustracyjna).

Zaprezentowane wywody i poglądy, zawarte w przywołanym orzecznictwie, pozwalają na zaakceptowanie wynikającego z nich stanowiska, że na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego należy zaliczyć, głównie z powodów gwarancyjnych, do odpowiedzialności karnej *sensu largo*. Nie wystarcza to jednak do uznania, że dochodzi tu także do odpowiedzialności karnej w ścisłym znaczeniu.

Po pierwsze, odpowiedzialność za „kłamstwo lustracyjne” zarówno w ustawie lustracyjnej z 1997 r., jak i w ustawie lustracyjnej z 2006 r., nie została normatywnie określona mianem „odpowiedzialności karnej”, a złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego nie zostało nazwane przestępstwem (por. J. Raglewski w: A. Zoll red.: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 2004, s. 1491).

Po wtóre, istotą orzeczenia sądu w postępowaniu lustracyjnym jest stwierdzenie faktu zgodności bądź niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Orzeczenie to ma więc charakter deklaratoryjny, nie rozstrzyga bowiem o indywidualnych konsekwencjach złożenia nieprawdziwego oświadczenia. Konsekwencje te następują z mocy samego prawa. Ustawodawca wyłączył więc na gruncie ustaw lustracyjnych pewien zakres określonych w Konstytucji kompetencji sądu, polegający na „wymierzaniu sprawiedliwości”, co oznacza orzekanie o konsekwencjach prawnych stwierdzonego stanu faktycznego, z możliwością ich miarkowania i dostosowywania do indywidualnego wypadku. W postępowaniu lustracyjnym wykluczone są więc kompetencje sądu do rozstrzygania o konsekwencjach prawnych złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września

2006 r., I KZP 20/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 89). Przy tak pojmowanych kompetencjach sądu lustracyjnego nie może więc on uchylić konsekwencji, jakie z treści art. 30 ust. 1, 2 i 3 ustawy lustracyjnej z 1997 r. i z treści art. 21a ust. 2a i 2b oraz art. 21g ustawy lustracyjnej z 2006 r. wynikają dla osoby, która złożyła nieprawdziwe oświadczenie. Sąd lustracyjny nie może zatem z jednej strony stwierdzić nieprawdziwości oświadczenia lustracyjnego, a z drugiej strony orzec, że w konkretnym przypadku nie stosuje konsekwencji określonych w przywołanych wyżej przepisach. Nie jest przy tym rozstrzygające, że obowiązująca wersja ustawy lustracyjnej z 2006 r. zawiera przepisy art. 21a ust. 2a i 21a ust. 2b dające sądowi stwierdzającemu fakt złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia prawo orzekania zawartych w tych przepisach środków represyjnych w postaci utraty prawa wybieralności i zakazu pełnienia funkcji publicznej na okres od 3 do 10 lat, skoro orzeczenie tych środków jest obligatoryjne, ustawa nie zawiera instrumentów prawnych zapewniających sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w podanym wyżej znaczeniu, a zakres swobody sądu ograniczony jest jedynie do określenia czasu stosowania środków represyjnych. Wskazać również należy, że określona w art. 21g ustawy lustracyjnej z 2006 r. utrata biernego prawa wyborczego na urząd prezydenta ma charakter bezwzględnie oznaczony i jest ona automatyczną konsekwencją wydania orzeczenia stwierdzającego złożenie oświadczenia lustracyjnego niezgodnego z prawdą (rozstrzygnięcie w tej mierze nie jest zawarte w orzeczeniu sądu lustracyjnego).

Po trzecie, stwierdzić należy, że poza ustawami lustracyjnymi przepisy innych ustaw, w szczególności Kodeksu karnego, nie przewidują dla sądu lustracyjnego kompetencji pozwalających mu na orzekanie o konsekwencjach złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego. Zgodnie z art. 116 k.k., przepisy części ogólnej Kodeksu stosuje się do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną. Znaczenie pojęcia „odpo-



wiedzialność karna”, użytego w tym przepisie, ustalać należy na gruncie regulacji kodeksowych. Przypomnieć należy, że w świetle art. 1 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, zatem „odpowiedzialność karna” to odpowiedzialność za „czyn zabroniony pod groźbą kary”. O ile, złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego może być traktowane w kategoriach czynu w rozumieniu art. 115 §1 k.k., o tyle zawarte w ustawach lustracyjnych środki represyjne, przewidziane jako sankcje za złożenie nieprawdziwego oświadczenia, nie mieszczą się w katalogu kar wynikającym z art. 32 i 322 § 1 k.k. Przepisy te konstruują legalną definicję terminu „kara”, mającą postać tzw. definicji przez wyliczenie, sprowadzającą się do katalogu zamkniętego. „Odpowiedzialnością karną” w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, w tym art. 116, jest więc wyłącznie odpowiedzialność związana z zagrożeniem zastosowania którejs z sześciu kar określonych w art. 32 i 322 § 1 k.k. Wprawdzie przewidziane w ustawach lustracyjnych sankcje za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego są w istotny sposób zbieżne ze środkami karnymi określonymi przepisami art. 39 pkt 1 i 2 k.k., to jednak żadna z nich nie jest karą o podanym wyżej znaczeniu. Oznacza to, że obie ustawy lustracyjne, odwołujące się do rozwiązań o charakterze represyjnym, nie przewidują jednak żadnego z zagrożeń wymienionych w art. 32 oraz art. 322 § 1 k.k. Warto również podkreślić, że art. 116 k.k. nakazuje stosowanie przepisów części ogólnej Kodeksu wprost, a nie w sposób „odpowiedni.” Przepisy te mogą być więc stosowane w celu stwierdzenia popełnienia przestępstwa wyłącznie w takim znaczeniu, jakim posługuje się Kodeks karny. Kodeks ten przesądza, że przestępstwo może być wyłącznie zbrodnią lub występkiem, te pojęcia zaś definiowane są w sposób formalny – ze wskazaniem na rodzaj i wysokość grożącej za ich popełnienie kary. Jest oczywiste, że złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lu-

stracyjnego nie ma tych cech, bowiem w szczególności przewidziane w ustawach lustracyjnych sankcje nie mieszczą w kodeksowej definicji kary grożącej za przestępstwo.

Podsumowując stwierdzić należy, że odpowiedzialności represyjnej związanej ze złożeniem nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego, wynikającej z regulacji zawartych w ustawach lustracyjnych z 1997 r. i 2006 r., nie można utożsamiać z odpowiedzialnością karną *sensu stricto* (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r. I KZP 20/06, J. Raglewski, *op. cit.*, s. 1493 – 1494; M. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 1024 – 1025; zważywszy na powyższe wywody na akceptację nie zasługują odmienne stanowiska wyrażone w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2002 r., V AL. 33/01, OSA 2002, Nr 9, poz. 74 i z dnia 25 września 2003 r., V AL. 42/01, OSA 2004, Nr 7, poz. 55). Warto zauważyć, że wprawdzie w przywołanym wyżej postanowieniu składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w postępowaniu lustracyjnym możliwe jest zastosowanie przepisów części ogólnej Kodeksu karnego, w szczególności art. 30, jednakże może to mieć miejsce wyłącznie w drodze analogii i tylko z tego względu, że odpowiedzialność represyjna o charakterze obiektywnym, to jest oparta wyłącznie na fakcie, że dany podmiot złożył bądź nie złożył oświadczenia lustracyjnego o określonej treści, wykracza poza standardy prawa represyjnego w demokratycznym państwie prawa.

Stwierdzić zatem należy, że przyjęcie, iż odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 116 k.k. jest każda odpowiedzialność represyjna, w tym odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, musiałoby pociągnąć za sobą niemożliwe do zaakceptowania stanowisko o konieczności bezpośredniego stosowania zasad części ogólnej Kodeksu karnego także do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a uzupełnia-

jąco do odpowiedzialności w sprawach o wykroczenia, czy odpowiedzialności administracyjno – karnej.

Argumentu przemawiającego za traktowaniem odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego za odpowiedzialność karną *sensu stricto* nie można upatrywać także w regulacjach nakazujących stosowanie wprost bądź odpowiednio w postępowaniu lustracyjnym przepisów kodeksu postępowania karnego (m. in. przepisy art. 19, 20 i 27 ustawy lustracyjnej z 1997 r. oraz art. 19, 21 i 21d ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r.). Jest wszakże oczywiste, że to normy materialne a nie procesowe decydują o istocie odpowiedzialności danego rodzaju, a nadto powszechne jest przecieź odsyłanie przez ustawodawcę do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego np. w postępowaniu dyscyplinarnym, przedmiotem którego bezspornie nie jest odpowiedzialność karna w ścisłym znaczeniu [warto przypomnieć, że w przywoływanym już wyroku z dnia 8 grudnia 1998 r., K 47/97, Trybunał Konstytucyjny zaliczył odpowiedzialność dyscyplinarną komorników do odpowiedzialności represyjnej, do której zastosowanie mają gwarancje z art. 42 Konstytucji, mimo że art. 75 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 133, poz. 882) przewidywał, iż w sądowym postępowaniu odwoławczym zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania cywilnego o apelacji].

Rezultaty przeprowadzonej dotychczas wykładni art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze wykluczają możliwość przyjęcia, że zawarte w tym przepisie pojęcie „odpowiedzialność karna” obejmuje również odpowiedzialność lustracyjną w omawianym zakresie, co oznacza, iż nie jest konieczna zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Wymagają one jednak zweryfikowania poprzez odwołanie się do wykładni systemowej zewnętrznej, połączonej z wykładnią funkcjonalną.

Punktem odniesienia do rozważań w tej części staną się regulacje związane z instytucją immunitetu formalnego zawarte w ustawie zasadniczej oraz ustawach zwykłych, posługujące się pojęciem odpowiedzialności karnej. W Konstytucji RP, poza omówionym już przepisem art. 42, pojęcie to występuje w związku z immunitetami: parlamentarnym – art. 105 i 108, sędziowskim – art. 181, sędziów Trybunału Konstytucyjnego – art. 196, członków Trybunału Stanu – art. 201, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli – art. 206 i Rzecznika Praw Obywatelskich – art. 211. Immunitety formalne, które nie mają bezpośredniego zakotwiczenia w Konstytucji dotyczą: prokuratorów – art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze, określonych pracowników Najwyższej Izby Kontroli – art. 88 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (Dz. U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1701 ze zm.), Rzecznika Praw Dziecka – art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. Nr 6, poz. 69 ze zm.), Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – art. 14 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.) i Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych – art. 11 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.). Wszystkie te regulacje posługują się pojęciem „odpowiedzialność karna” bez bliższego określenia przedmiotu immunitetu formalnego. Jedynie w przypadku określonych pracowników NIK mówi się o względnym zakazie pociągania ich do odpowiedzialności karnej z powodu ich czynności służbowych. Podkreślić przy tym należy, że w przypadku immunitetów przewidzianych w przepisach Konstytucji, znajdują one swoje rozwinięcie w zwykłych ustawach ustrojowych związanych z podmiotami z tych immunitetów korzystającymi [zob. art. 6 – 12 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2011 r. Nr 7, poz. 29); art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U.

Nr 98, poz. 1070 ze zm.); art. 30 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.); art. 49 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.); art. 7 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym; art. 15a ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 925 ze zm.); art. 18 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli; regulacji związanych z immunitetem nie zawiera jedynie ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.)]. Poczynienie tych uwag było niezbędne z uwagi na tożsamość określenia „odpowiedzialność karna” znajdującego się w art. 42 Konstytucji i wymienionych wyżej przepisach oraz w konsekwencji konieczność ustalenia, czy znaczenie tego pojęcia na gruncie art. 42 Konstytucji i poszczególnych instytucji immunitetowych jest jednakowe.

W przypadku formalnego immunitetu prokuratorskiego brak jest normy konstytucyjnej obejmującej tę konstrukcję prawną, zatem analizę jego zakresu przedmiotowego związanego z pojęciem „odpowiedzialność karna” przez pryzmat uregulowań konstytucyjnym można byłoby uznać za zbędną. Jednakże podobieństwo rozwiązań prawnych w zakresie formalnego immunitetu prokuratorskiego do innych postaci immunitetu formalnego uregulowanych w Konstytucji pozwala traktować je w sposób analogiczny. W szczególności zwrócić należy uwagę na podobieństwo immunitetu prokuratorskiego do immunitetu sędziowskiego (na tym ostatnim wzorowane są także immunitety Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych – por. B. Janusz – Pohl, *op. cit.*, s. 19 i 68).

W okresie obowiązywania Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wy-

konawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. 1992, Nr 84, poz. 426 ze zm.) przyjmowano szeroką interpretację zakresu przedmiotowego formalnego immunitetu parlamentarnego uregulowanego w art. 7 tej ustawy, przewidującego zakaz pociągnięcia posła do odpowiedzialności karnej bez zgody Sejmu (por. W. Skrzydło: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Kraków 2002, s. 245). Z owym szerokim rozumieniem zakresu przedmiotowego immunitetu formalnego korespondowały regulacje zawarte w niektórych ustawach ustrojowych. Dla przykładu warto wskazać, że: w pierwotnej wersji ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora immunitetem objęta była odpowiedzialność karna i karno-administracyjna; art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. z 1991 r. Nr 109, poz. 47 ze zm.) przewidywał, że członek Trybunału nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej bez zgody Trybunału; podobne sformułowanie zawierał art. 50 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) oraz w pierwotnej wersji art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a także – o czym była już mowa – w jednej z wersji art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze. W doktrynie sformułowano jednak pogląd, że pod rządami Konstytucji RP z 1997 r. brak jest podstaw do przyjęcia, by intencja ustrojodawcy w państwie demokratycznym obejmowała tak szerokie rozumienie immunitetu formalnego (por. W. Skrzydło, *op. cit.*, s. 245 – 246; B. Banaszak: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 538). Potwierdzeniem tego stanowiska stało się ograniczenie przez ustawodawcę, w wymienionych wyżej ustawach ustrojowych, zakresu immunitetu formalnego wyłącznie do odpowiedzialności karnej. Zauważyć także należy, że w niektórych z ustaw zawarte zostały również przepisy, które w istotny sposób ułatwiają prawidłowe odczytanie zakresu znaczeniowego pojęcia „od-

powiedzialność karna”. W ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora szczególną uwagę zwrócić należy na przepisy art. 7b ust. 1 i 2. W tych procesowych ze swej istoty przepisach, korespondujących z immunitetem formalnym sformułowanym w art. 7 ust. 1, wskazuje się na sposób składania wniosków o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła lub senatora do odpowiedzialności karnej „w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego” oraz „w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego”. W ustawie brak jest innych przepisów normujących tryb składania innych wniosków, których przedmiotem byłoby uzyskanie zgody na pociągnięcie posła lub senatora do odpowiedzialności karnej. Wyczerpujący charakter regulacji prowadzi zatem do wniosku, że pojęcie „odpowiedzialności karnej” oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo, zwłaszcza, że w art. 10b ustawy wprost przewidziano, że przepisy dotyczące wyrażenia zgody na pociągnięcie posła lub senatora do odpowiedzialności karnej stosuje się odpowiednio do odpowiedzialności za wykroczenia (przepis ten potwierdza dystynkcję terminologiczną między odpowiedzialnością karną a odpowiedzialnością za wykroczenia). Argumenty przemawiające za wąskim rozumieniem pojęcia „odpowiedzialność karna” wynikają także z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych i ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W art. 30 § 4 pierwszej ze wskazanych ustaw stwierdzono, że postanowienie zezwalające na wszczęcie przeciwko sędziemu postępowania karnego można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, natomiast art. 80 § 2c drugiej z wymienionych ustaw przewiduje, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (jak łatwo zauważyć, przywołane przepisy odpowiadają treści omawianego już art. 54 ust. 5 ustawy o prokuraturze).

Przedstawione wywody pozwalają na sformułowanie wniosku, że pojęcie „odpowiedzialność karna”, zawarte w konstytucyjnych przepisach regulujących instytucje immunitetów formalnych, ogranicza się do odpowiedzialności za przestępstwo. Przeszkodą dla wysnucia takiego wniosku nie może być fakt, że inne niż wymienione wyżej trzy ustawy ustrojowe nie zawierają podobnych przepisów procesowych (wszak immunitet parlamentarny i sędziowski były niejako pierwotne względem innych immunitetów formalnych). Trudno również skutecznie podnosić zarzut, że treść ustaw zwykłych stanowi podstawę wykładni unormowań konstytucyjnych, skoro ustawy te stanowią normatywne rozwinięcie instytucji zawartych w ustawie zasadniczej i korzystają z domniemania konstytucyjności, bowiem do chwili obecnej Trybunał Konstytucyjny nie stwierdził ich niezgodności z przepisami Konstytucji. Na marginesie należy zauważyć, że w przypadku uznania, iż zakres przedmiotowy immunitetów formalnych zapisanych w Konstytucji, a także w ustawie o prokuraturze obejmuje również odpowiedzialność dyscyplinarną, czy odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, w świetle art. 7b ust. 1 i 2 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, art. 30 § 4 ustawy o ustroju sądów wojсковych, art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 54 ust. 5 ustawy o prokuraturze, brak byłoby w pierwszym przypadku przepisów procesowych regulujących tryb składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zaś w pozostałych przypadkach nie istniałyby ustawowo określone przesłanki wyrażania zgody na pociągnięcie do tak pojmowanej odpowiedzialności (kwestia badania możliwości stosowania w tej mierze analogii wykracza poza ramy niniejszych rozważań).

Przedstawiony wyżej pogląd związany z zakresem znaczeniowym pojęcia „odpowiedzialność karna” w zawartych w Konstytucji regulacjach immunitetowych, koresponduje z istotą instytucji immunitetu. Nie wnikając



w teoretyczne spory związane z definiowaniem i podziałem immunitetów (por. B. Janusz – Pohl, *op. cit.*, s. 22 – 60) przyjąć należy, że immunitet jest prawem publicznym, przyznawanym, co do zasady, nie ściśle określonej osobie, lecz określonym grupom społecznym. Przyznanie immunitetu ma charakter generalny. Chociaż korzysta z niego określona osoba, zaczyna on jej przysługiwać dopiero z momentem, gdy stała się członkiem danej grupy, uzyskała określony status, czy objęła określoną funkcję. Trudno zatem przyjąć, że immunitet jest przywilejem osobistym. Wprawdzie chroni on konkretną osobą przed ściganiem karnym, ale tylko z powodu pełnienia przez nią funkcji, zajmowania stanowiska, czy wykonywania określonego zawodu. Celem immunitetu nie jest uprzywilejowanie określonych osób, czy grup społecznych, lecz zagwarantowanie prawidłowego wykonywania zadań przez wskazane wyżej kategorie osób. Ma on chronić te osoby przed możliwością wpływania na ich oświadczenia lub zachowania poprzez wszczynanie bez powodu postępowań karnych (por. R. A. Stefański, *op. cit.* s. 63 – 64). Uchylenie immunitetu formalnego, w szczególności będącego przedmiotem rozważań immunitetu prokuratorskiego, jest konsekwencją podjęcia stosownej uchwały przez niezawisły w zakresie orzekania sąd dyscyplinarny, po uprzednim ustaleniu, że istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez prokuratora przestępstwa. Należy zauważyć, że na gruncie obu ustaw lustracyjnych, postępowanie lustracyjne wszczyna odrębne orzeczenie sądu, badającego przed wydaniem takiego orzeczenia, czy przedłożone materiały wskazują na możliwość złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, co należy chronić interesy osoby lustrowanej przed pochopnym, czy bezpodstawnym wszczęciem takiego postępowania. Przyjęcie poglądu, że wszczęcie postępowania lustracyjnego w przedmiocie badania zgodności z prawdą złożonego oświadczenia lustracyjnego powinno być poprzedzone zgodą sądu

dyscyplinarnego, prowadzi do nieracjonalnego dublowania orzekania przez niezależne organy w tym samym przedmiocie.

Konstytucyjne i ustawowe przepisy związane z immunitetami materialnymi czy formalnymi, jako regulacje uchylające lub uniemożliwiające realizację określonych form odpowiedzialności, stanowią wyjątek od zasady osobistej odpowiedzialności za naruszenie norm prawa oraz od zasady równości obywateli wobec prawa. Zgodnie z utrwaloną regułą *exceptiones non sunt extendendae* (por. Z. Ziemiński: Logika praktyczna, Warszawa 1974, s. 253), przepisy te nie mogą być interpretowane rozszerzająco, a do tego sprowadzałoby się uznanie, że immunitety formalne w ujęciu konstytucyjnym i w konsekwencji także ustawowym, dotyczą odpowiedzialności karnej *sensu largo*. Odmiennie rzecz się ma w odniesieniu do sposobu wykładni art. 42 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten znajduje się w Rozdziale II Konstytucji, normującym wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela, w części dotyczącej wolności i praw osobistych. Przedmiotem regulacji, podobnie zresztą jak w przypadku art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności są – w rozważanym aspekcie – gwarancje procesowe jednostki poddanej represji państwowej. Przyjmuje się (por. L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 171 – 174), że przedmiot normowania w postaci podstawowych praw człowieka i obywatela, a także gwarancji ich realizacji, dopuszcza, a niekiedy wręcz wymaga wykładni rozszerzającej. Pozostając tylko na gruncie przywołanego wcześniej orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego można stwierdzić, że to właśnie w konsekwencji takiej wykładni uznano odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego za odpowiedzialność represyjną, penalną, *quasi* – karną, co wszakże nie jest równoznaczne z odpowiedzialnością karną *sensu stricto* o ustalonym wcześniej znaczeniu.

Dotychczasowe rozważania upoważniają do wyrażenia poglądu, że zawarte w art. 42 Konstytucji oraz w przepisach tego aktu prawnego sta-

nowiących instytucje immunitetowe pojęcie „odpowiedzialność karna” ma odmienne znaczenie. Pozornie kłóci się to z zasadami racjonalności ustawodawcy oraz konsekwencji językowej w ramach tego samego aktu prawnego i prowadzi w efekcie do naruszenia zakazu wykładni homonimicznej. Zważywszy jednak na złożoność i wielopłaszczyznowość ustawy zasadniczej, łączącej w sobie regulacje dotyczące wielu gałęzi prawa i obszarów życia społecznego, co pociąga za sobą najdalej idącą ogólnikowość terminologiczną oraz oczywiście odmienne cele i zakresy normowania wskazanych wyżej przepisów (z jednej strony przepis o charakterze gwarancyjnym, zasadniczy z punktu widzenia zabezpieczenia podstawowych praw obywatelskich w postępowaniach represyjnych, z drugiej zaś instytucje stanowiące wyjątek od zasady osobistej odpowiedzialności prawnej), odstąpienie od zakazu wykładni homonimicznej uznać należy za uzasadnione. Ponadto odmienny wynik rozumowania musiałby prowadzić do niemożliwego do zaakceptowania stanowiska, że następstwem konsekwencji terminologicznej w zakresie pojęcia „odpowiedzialność karna” jest konieczność uzyskiwania zgody na pociągnięcie poszczególnych osób korzystających z immunitetu formalnego, w tym prokuratorów, do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na koniec przytoczyć należy pogląd wyrażony w pisemnym stanowisku Dyrektora Biura Lustracyjnego IPN, że przyjęcie stosowania immunitetu w postępowaniu lustracyjnym mogłoby doprowadzić do konfliktu wartości konstytucyjnych, ponieważ: „Cel i motywy uregulowań lustracyjnych, to konstytucyjna jawność życia publicznego, jak również zapewnienie obsady ważnych w państwie stanowisk przez osoby dające rękojmię właściwego wykonywania swych zadań. Trudno nie dostrzec, że regulacje lustracyjne mają w założeniu chronić również niezależność i bezwzględność sprawowania ważnych funkcji w państwie. Służą zatem zasadniczo temu samemu celowi, co immunitet formalny. Niweczenie postępowania lustracyjnego ze

względu na immunitet formalny prowadziłyby tym samym do ograniczenia środków ochrony tych samych wartości ze względu na nie same”. Pomijając nieprecyzyjność sformułowania związanego z „niweczeniem postępowania lustracyjnego” z uwagi na immunitet formalny (ma on przecież charakter względny), trudno nie zgodzić się z wyrażoną wyżej argumentacją.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi, jak na wstępie.